

Rozdział 1

POWOŁANIE DO OJCOSTWA I ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA WIĘZI RODZINNE JAKO ZADANIE MĘŻCZYZNY

Sylwester Bębas

Powołanie wskazuje, że „istnieje właściwy każdej osobie kierunek jej rozwoju przez zaangażowanie się całym życiem w służbie pewnych wartości”¹. W. Półtawska mówi, że powołanie idzie od Boga do człowieka – nie jako przeznaczenie, ale jako propozycja. Człowiek jest wtedy bezpieczny, kiedy realizuje Boży plan. Zadaniem człowieka jest ten plan odczytać². Powołanie do ojcostwa jest szczególnym zadaniem mężczyzny. „Z pojęciem ojcostwa jest związane poczęcie dziecka, otoczenie go i jego matki troskliwą opieką, utrzymanie i wyżywienie członków rodziny, jak również trudne dzieło wychowania dzieci. Ojcostwo w świecie osób nie ogranicza się tylko do funkcji biologicznej przekazywania życia. Sięga ono o wiele głębiej. Jest to znamię szczególnej doskonałości duchowej. Polega ona na ciągłym «rodzeniu» w sensie duchowym. Stąd ojcostwo duchowe ma zasięg o wiele szerszy niż cielesne. Duchowe ojcostwo mężczyzny realizuje się przez wychowanie”³.

Jednym z najistotniejszych zadań mężczyzny jest wychowanie dzieci, które powołał do życia. Samo podjęcie się tej roli wymaga od mężczyzny odpowiedzialności, dojrzałości, siły woli i pewnego zasobu wiedzy, gdyż ojciec przekazuje osobowy wzorzec do naśladowania, jest także naturalnym autorytetem dla dziecka. Ojciec wychowuje przede wszystkim swoją postawą życiową, a wszelkie pouczenia nie powodują oddziaływania wychowawczego, gdy nie są poparte osobistym przykładem. Ucieczka ojca od obowiązku wychowania jest poważnym zagrożeniem dla rozwoju dziecka, gdyż utożsamia się ono z wartościami reprezentowanymi przez ojca.

¹ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, TN KUL, Lublin 1982, s. 229.

² W. Półtawska, *Przed nami miłość*, Edycja Św. Pawła, Częstochowa 2001, s. 25.

³ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, op. cit., s. 232.

1.1. Miłość i wierność małżeńska przygotowaniem do rodzicielstwa

Paweł VI w encyklice „*Humanae Vita*” mówi, że „miłość w pełni ludzka jest równocześnie miłością zmysłową i duchową”⁴. Taka miłość prowadzi małżonków do składania dobrowolnego i szczerego wzajemnego daru z siebie, obejmując «możliwości ekspresji ciała i ducha»⁵.

Małżeństwo, posiada trzy cechy charakterystyczne: miłość, wierność i płodność. Te cechy określają małżeństwo w rozumieniu chrześcijańskim, a doświadczenie małżonków potwierdza ich zasadnicze znaczenie dla szczęścia osobistego i wzajemnego dojrzewania w miłości, która jest więzią doskonałości i świętości. Te cechy małżeństwa określają także podstawy autentycznych relacji rodzinnych, stając się ich nośnikiem i gwarancją⁶. Miłość rodziców jest normą, która nadaje kierunek całemu procesowi wychowawczemu⁷. Miłość uzdalnia osoby nie tylko do noszenia tego samego nazwiska, ale nade wszystko do prowadzenia życia we wspólnocie duszy i ciała, do tego by żyć, dając się sobie wzajemnie i „stając się jednym ciałem”⁸.

Miłość małżeńska, „przewyższa czysto erotyczną skłonność, która nastawiona egoistycznie dość szybko i żałośnie zanika”⁹. Miłość małżeńska nie jest zakochaniem się, ale jest decyzją dotyczącą podjęcia określonego sposobu życia i bardzo określonej odpowiedzialności¹⁰. J. Królikowski twierdzi, że „przez wzajemne oddanie się w miłości wolnej od egoizmu małżonkowie nie gwarantują sobie czegoś, ale gwarantują siebie samych wobec drugiego. Nie kochają «czegoś», co posiada drugi, ale kochają drugiego takiego, jakim jest i przez co jest. Nie kochają drugiego, ponieważ go potrzebują i nie chcą go poślubić dla własnej korzyści. Nie stawiają na pierwszym miejscu własnego szczęścia, nie chcą pierwszorzędnie być szczęśliwymi, ale ich dążeniem jest czynić szczęśliwym drugiego”¹¹.

Jan Paweł II pisał, że „nie ma więzi, która by ściślej wiązała osoby, niż więź małżeńska i rodzinna. Nie ma innej, którą można by z tak pełnym pokryciem określić jako „komunię”. Nie ma też innej, w której wzajemne zobowiązania byłyby równie głębokie i całościowe, a ich naruszenie godziłoby bardziej w ludzką wrażliwość: kobiety, mężczyzny, dzieci, rodziców”¹². Miłość bez wierności nie jest miłością, ale iluzją i oszustwem. Sobór Watykański II podkreśla, że do podstawowych właściwości małżeństwa należy „nierozzerwalna wierność na dobre i złe i dlatego są jej obce cudzołóstwo i rozwody”¹³. Przed ołtarzem małżonkowie ślubują sobie wzajemną wierność i uczciwość, których symbolem pozostaje obrzęd

⁴ Paweł VI, Enc. *Humanae vitae*, Rzym 1968, nr 9.

⁵ Por. II Sobór Watykański, Konst. *Gaudium et spes*, Rzym 1965, nr 49.

⁶ Por. J. Królikowski, *Małżeństwo podstawą autentycznych relacji rodzinnych. Doświadczenie chrześcijańskie*, [w:] S. Bębas, E. Jasiuk (red.), *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie*, t. 1, Wyd. WSH, Radom 2011, s. 117.

⁷ Por. Jan Paweł II, Adh. *Familiaris consortio*, Rzym 1981, nr 36.

⁸ Mt 19,5.

⁹ II Sobór Watykański, Konst. *Gaudium et spes*, op. cit., nr 49.

¹⁰ Por. J. Królikowski, *Małżeństwo podstawą autentycznych relacji rodzinnych...*, op. cit., s. 118.

¹¹ Ibidem, s. 119.

¹² Jan Paweł II, *Ducha nie gaście. Jan Paweł II w Polsce 1-9 czerwca 1991*, Paris 1991, s. 104.

¹³ II Sobór Watykański, Konst. *Gaudium et spes*, op. cit., nr 49.

nałożenia obrączek, któremu towarzyszą słowa: „Przyjmij tę obrączkę jako znak mojej miłości i wierności”¹⁴.

Rodzina jest wspólnotą osób złączonych ze sobą przymierzem małżeńskim, dla której ważnym punktem odniesienia jest sam Bóg. Małżonkowie są powołani do uczestnictwa w stwórczym dziele Boga, co oznacza, że stają się współautorami stworzenia nowych istnień ludzkich. A ponieważ dają życie dzieciom, mają prawo być pierwszymi i głównymi ich wychowawcami. Dlatego też miłość rodzicielska powinna stać się dla nich życiową misją, jaką powinni realizować w duchu odpowiedzialności za całość działań wychowawczych, także w dziedzinie wychowania sumienia dziecka. Winna ona być normą tych działań i gwarantem zapewnienia dziecku integralnego i harmonijnego rozwoju w klimacie uczuciowego bezpieczeństwa¹⁵.

J. Kasprzak pisze, że „rodzina jest wielkim dobrem zarówno społeczności Kościoła, jak i społeczności państwowej. Winna umiejętnie przeciwstawiać się błędnym trendom, ideologiom i stylom życia, ma ukazywać dzieciom zdrowe patrzanie na świat, ludzi, swoją rolę w społeczeństwie, z nadzieją patrzeć w przyszłość”¹⁶.

W rodzinie działa cały kompleks sił przyciągających jej członków nawzajem do siebie i wiążących ich ze sobą. Mogą to być siły wewnętrzne, wynikające ze związku małżeńskiego, przeżyć emocjonalnych, ze świadomości związków genetycznych lub siły zewnętrzne wynikające ze stosunków zależności, współistnienia, ze wspólnoty gospodarczej, przepisów prawnych, wymagań obyczaju i religii¹⁷. Obecnie, z uwagi na przemiany w strukturze, funkcjach i organizacji życia rodzinnego, zmalało znaczenie więzi rzeczywistych, natomiast wzrosła ranga więzi opartych na szacunku, wzajemnej życzliwości i przyjaźni. Niezwykłej wagi nabrała wzajemna miłość, zrozumienie, pozytywna komunikatywność, a dla trwałości życia małżeńskiego-rodzinnego – satysfakcja i szczęście. Zmalała ranga małżeństwa i rodziny jako instytucji, natomiast wzrosła jako związku emocjonalnego dającego możliwość realizacji i pełni zadowolenia. Świadomość wzajemnej łączności, jedności, poczucia „my” daje członkom rodziny zarówno więź biologiczna, prawna, jak i psychiczna¹⁸.

Dziecko wymaga „żywej, stałej i nie zastępowalnej obecności rodziców, którzy obdarzają je miłością i czują się odpowiedzialni za jego rozwój. Nie jest obojętne, czy dziecko wzrasta w atmosferze pustki uczuciowej i negatywnego stosunku do niego, czy też otacza je akceptacja i miłość”¹⁹. Jak pisze I. Dudzik „ojciec i matka to dwie najbliższe sobie osoby, ale również i dzieciom. Są one dla nich nie tylko dawcami życia, ale podejmując trud ich wychowania, biorą na siebie odpowiedzialność za ich wszechstronny rozwój i jakość późniejszej egzystencji. Każdy

¹⁴ *Obrzędy sakramentu małżeństwa*, nr 37.

¹⁵ Por. J. Stala, *Współpraca rodziny, szkoły i parafii w dziele wychowania*, [w:] J. Stala (red.), *Dydaktyka katechezy*, cz. 1, Biblos, Tarnów 2004, s. 341-347; J. Kłys, *Rodzina*, [w:] Z. Pawlak (red.), *Katolicyzm A-Z*, Księgarnia Św. Wojciecha, Łódź 1989, s. 337-340.

¹⁶ Por. S. Kasprzak, *Rodzina katolicka jako środowisko edukacji i wychowania dzieci dla przyszłej pracy i nabycia umiejętności rekreacji*, [w:] S. Bębas, E. Jasiuk (red.), *Prawne, administracyjne i etyczne...*, op. cit., s. 76.

¹⁷ Por. L. Dyczewski, *Rodzina – społeczeństwo – państwo*, TN KUL, Lublin 1994, s. 20.

¹⁸ Por. J. Rembowski, *Rodzina w świetle psychologii*, WSiP, Warszawa 1986, s. 15.

¹⁹ D. Kubisa-Skalska, *Ojciec – jego wpływ na życie i wychowanie dziecka*, „Przedszkole” 2006, nr 2, s. 8.

z nas dźwiga bagaż doświadczeń, które wyniesione zostały z naszych domów rodzinnych. W wielu przypadkach mogą one pomagać w rozwiązywaniu różnych życiowych problemów, ale mogą być również balastem, który utrudniać będzie, a czasami wręcz uniemożliwiać normalne funkcjonowanie w świecie. W tym miejscu uwidacznia się ogromna odpowiedzialność matki, za jakoś jej macierzyństwa, ale i ojca, za jakoś jego ojcostwa²⁰.

Miłość małżeńska ze swej natury wymaga nienaruszalnej wierności. „Wypływa to z wzajemnego daru, jaki składają sobie małżonkowie. Miłość musi być trwała, nie może być «tymczasowa». Ta wewnętrzna jedność jako wzajemne oddanie się sobie dwóch osób, a także dobro dzieci wymagają pełnej wierności małżonków i zobowiązują ich do nierozłącznej jedności²¹. Małżeństwo zaś „jest trwałym związkiem między mężczyzną i kobietą, skierowanym na zrodzenie potomstwa przez seksualne współdziałanie²²”.

Niewierność niszczy małżeństwo. Niestety współcześnie dotyka ona tak dużej liczby małżonków, że ludzie wręcz przestają wierzyć w wierną miłość. Młodzież, obserwująca życie dorosłych, często dochodzi do wniosku, że wierność jest niemożliwa do osiągnięcia dla zwykłego człowieka. Trudno się temu dziwić, gdyż współcześnie programy telewizyjne, kino, Internet, prasa lansują koncepcję miłości niewiernej. Po prostu wzorce społeczne kreują modę na niewierność, a takie cechy jak stałość, dożgonność nie są popularne.

Tymczasem, jak pisze W. Półtawska, „do realizacji wierności potrzebna jest łaska sakramentu małżeństwa – właśnie ona uzdalnia człowieka do wytrwania i do prawdziwej, pięknej miłości, która wydaje się ludziom niemożliwa. Dlatego, że człowiek jej od siebie nie wymaga i nie ma okazji zaobserwować jej u innych²³. Poza tym „wierność wymaga wysiłku, wzorca. Zwłaszcza młodzi ludzie potrzebują takiego wzorca, który pomógłby im wybrać właściwą wartość. Wierna miłość jest uznana przez wszystkich jako piękna, ale zarazem jest przedstawiana jako nieosiągalny ideał²⁴”.

Niewierność zaś „jest dowodem kryzysu miłości, bo ta prawdziwa miłość jest właśnie wierna. Wierność jest funkcją miłości – im głębsza miłość, tym większa wierność, a gdy brak wierności, miłość przestaje być miłością i przeciwnie wierność podbudowuje miłość i służy jej. Dziś ludzie nazywają miłością jakiegokolwiek poruszenie serca czy wręcz tylko zmysłów, a to jeszcze nie jest miłość. Tylko prawdziwa miłość ma moc zachowania wierności²⁵”.

²⁰ I. Dudzik, *Zagrożenia współczesnej rodziny w oczach młodzieży akademickiej*, [w:] S. Bębas, E. Jasiuk (red.), *Prawne, administracyjne i etyczne...*, op. cit., s. 742.

²¹ Sobór Watykański II, Kons. *Gaudium et spes*, op. cit, nr 48.

²² Kodeks Prawa Kościelnego, Kon. 1096-1.

²³ W. Półtawska, *Przed nami miłość*, op. cit., s. 10.

²⁴ Idem, *Samo życie*, Edycja Św. Pawła, Częstochowa 1995, s. 180.

²⁵ Idem, *Przed nami miłość*, op. cit., s. 10-11.

1.2. Płodność małżeńska i odpowiedzialność ojca za poczęte dziecko

Płodność miłości małżeńskiej „obejmuje także owoc życia moralnego, duchowego i nadprzyrodzonego, jakie przez wychowanie rodzice przekazują swoim dzieciom, że podstawowym zadaniem małżeństwa i rodziny jest służba życiu”²⁶.

Zdaniem W. Półtawskiej żaden z darów, jakimi Bóg obdarzył człowieka, nie niesie w sobie takiego ciężaru odpowiedzialności, jak potencjalna płodność człowieka. Wymiar tego daru wymyka się nam, nie zastanawiamy się co on właściwie oznacza. A przecież jest dopuszczeniem do bezpośredniej współpracy z Bogiem-Stwórcą. Jest to nieprawdopodobnie hojna miłość Boga, która tak wysoko stawia człowieka. Wydaje się prawie, jakby ten wielki wymiar daru przekroczył ludzkie siły, człowiek nie może go unieść, chce się go wręcz pozbyć. Dwudziesty wiek można by nazwać wiekiem ubezpladniania ludzkości, gdyż wymyślono tyle sposobów, aby ten wielki dar „unieszkodliwić”. Bo dar płodności jest zarazem obciążeniem odpowiedzialnością rodzicielską, a dziecko od samego poczęcia stawia wymagania, obciąża rodziców, a oni pragną życia beztroskiego, bez obciążeń²⁷.

Dzietność „podnosi płodność na poziom relacji osobowej, jest ukształtowaniem jej w formie świadomie ludzkiej i etycznie odpowiedzialnej. Płodność może być rozumiana jako zjawisko spontaniczne, dzietność zakłada obecność osobowej decyzji, oznacza ludzką formę płodności”²⁸. Naturalnym biegiem życia ludzkiego jest przekształcenie się życia małżeńskiego dwojga osób w życie rodzinne, które następuje wtedy, gdy rodzi się dziecko. Wówczas małżonkowie osiągają nową egzystencjonalną wartość – stają się rodzicami, żona osiąga nową jakość – matki, mąż – ojca²⁹.

Nowa rzeczywistość rodzicielska małżonków staje się tak ważna, iż zdaniem niektórych myślicieli „bezpośrednim celem płciowości nie jest międzyosobowe spotkanie mężczyzny i kobiety, ale grupa i ciągłość jej trwania”³⁰, czyli związek małżeński, który staje się rodziną przez potomstwo: pomnaża grupę społeczną, odradza i odmładza ją oraz daje szansę na trwanie biologiczne, społeczne, kulturowe i narodowe³¹. Dziecko nie jest tylko owocem intymnego zbliżenia miłosego współmałżonków, ale przede wszystkim jest darem – darem Boga samego dla ludzi, dla rodziców i dla świata.

Jak pięknie pisze Jan Paweł II, „rodzicielstwo chociaż należy do obojga małżonków, urzeczywistnia się o wiele głębiej w kobiecie, zwłaszcza w okresie prenatalnym. Kobieta też bezpośrednio «płaci» za to wspólne rodzicielstwo, które o wiele dosłowniej pochłania energię jej ciała i duszy. Trzeba więc, aby mężczyzna

²⁶ Sobór Watykański II, Dekl. *Gravissimum educationis*, Rzym 1965, nr 3; Jan Paweł II, Adh. *Familiaris consortio*, op. cit., nr 28.

²⁷ Por. W. Półtawska, *Przed nami miłość*, op. cit., s. 29.

²⁸ J. Bajda, *Wprowadzenie do teologii dzietności*, „Chrześcijanin w Świecie” 1978, nr 71, s. 58.

²⁹ Por. J. Śledzianowski, *Ach! Ten tata...*, Jedność, Kielce 2000, s. 68.

³⁰ A. Jeanniere, *Zróżnicowanie płciowe. Prawo a pożądanie*, [w:] K.W. Meissner (red.), *Natura, kultura, płęć*, Znak, Kraków 1969, s. 262.

³¹ Por. J. Komorowska, *Miłość, dzieci, dom*, „Życie i Myśl” 1977, nr 12, s. 68.

był tego w pełni świadom, że w tym wspólnym ich rodzicielstwie zaciąga on szczególnie dług wobec kobiety³².

Małżeństwo jest „podstawą szerszej wspólnoty rodzinnej, ponieważ sama instytucja małżeństwa i miłość małżeńska jest skierowana ku rodzeniu i wychowaniu potomstwa, w którym znajdują swoje uwieńczenie (...). Rodzice stają się współpracownikami Boga, udzielając daru życia nowej osobie ludzkiej”³³.

Często kobiety decydują o przerwaniu ciąży „podejmują pod wpływem głębokich emocji, nie będąc do końca świadomymi swojego czynu. Dlatego ważną rolę powinien odgrywać mężczyzna, ojciec dziecka, który powinien jej pomóc w podjęciu właściwej decyzji i za wszelką cenę starać się odwieść kobietę od tego czynu”³⁴.

Reakcja ojca na poczęte dziecko „zależy od rodzaju wartości, jakie uznaje. Ojciec nastawiony na sukcesy zawodowe i zdobycie prestiżu społecznego nie angażuje się w sprawy związane z dzieckiem ani nie wykazuje zainteresowania macierzyńskimi doświadczeniami żony. Ojcowie, którzy są nastawieni na życie rodzinne, z łatwością akceptują nowe obowiązki. Posiadanie dziecka traktują jako największy sukces życiowy i dzięki niemu czują się bardziej związani z żoną. Podjęcie się roli ojca w okresie prenatalnym może wyrażać się poprzez: nawiązanie kontaktów z dzieckiem poprzez «rozmowy z nim», dotyk przez powłoki brzuszne matki oraz wyobrażenie sobie postaci, odczuć i zachowań dziecka, udział ojca w zajęciach organizowanych przez szkołę rodzenia oraz udział ojca przy porodzie”³⁵.

W początkowym okresie młodzi rodzice potrzebują pomocy. Dopóki nie mają dziecka, mogą współżyć ze sobą całkiem swobodnie, pod dyktando serca i wzruszenia. Mogą nie planować, czekając, aż Pan Bóg sam wybierze moment i da im dziecko. Nie potrzebują żadnych metod. Statystyki wskazują, że najczęściej zabijane jest to drugie dziecko, które zjawia się „za wcześniej” po pierwszym. Jest to moment zwrotny w małżeństwie, gdyż teraz rodzice muszą wiedzieć, kiedy kobieta może stać się matką³⁶.

Współcześnie bardzo często płciowość „zostaje pozbawiona wymiaru osobowego i jest traktowana instrumentalnie. Zamiast być znakiem, miejscem i językiem miłości, to znaczy daru z siebie i przyjścia drugiego człowieka wraz z całym bogactwem jego osoby, staje się w coraz większym stopniu okazją i narzędziem afirmacji własnego «ja» oraz samolubnego zaspokajania własnych pragnień i popędów. Zniekształca się w ten sposób i fałszuje pierwotną treść ludzkiej płciowości, zaś dwa znaczenia – jednoczące i prokreacyjne – wpisane głęboko w naturę aktu małżeńskiego, zostają sztucznie rozdzielone. Jedność mężczyzny zostaje tym samym zdradzona, a płodność poddana ich samowoli. Prokreacja jest wówczas traktowana jako «wróg», którego należy unikać we współżyciu płciowym, jeżeli zostaje przyjęta to tylko dlatego, że wyraża pragnienie czy wręcz wolę posiadania

³² Jan Paweł II, *Mulieris dignitatem*, Rzym 1988, nr 18.

³³ Idem, *Familiaris consortio*, op. cit., nr 14.

³⁴ S. Bębas, W. Adamczyk-Bębas, *Doświadczenie macierzyństwa i ojcostwa przez rodziców przed narodzinami dziecka*, [w:] S. Bębas, E. Jasiuk (red.), *Prawne, administracyjne i etyczne...*, op. cit., s. 519.

³⁵ D. Ruskiewicz, *Doświadczenie ojcostwa przed narodzinami dziecka*, [w:] S. Bębas, E. Jasiuk (red.), *Prawne, administracyjne i etyczne...*, op. cit., s. 432.

³⁶ Por. W. Półtawska, *Z prądem i pod prąd*, Edycja Św. Pawła, Częstochowa 2008, s. 84-85.

dziecka «za wszelką cenę», a wcale nie dlatego, że oznacza bezwarunkową akceptację drugiego człowieka, a więc także otwarcie się na bogactwo życia, które przynosi z sobą dziecko»³⁷.

1.3. Oczekiwanie ojca na narodzenie pierwszego dziecka

Mężczyzna powołany jest do budowania świadomego, dojrzałego i odpowiedzialnego ojcostwa. Gdy ojcostwo wywołuje u niego zaskoczenie oznacza to jego niedojrzałość, nieodpowiedzialność. Mężczyzna, który podejmuje działania seksualne musi mieć świadomość ich konsekwencji.

Ojcostwo jest darem. Bóg powierza je mężczyźnie w celu obdarowania tym darem rodziny. Mężczyzna jest odpowiedzialny za przyjęcie tego daru i rozwinięcie go w sobie. Ojcostwo zmusza go do nowego spojrzenia na swój rozwój wewnętrzny. Pobudza do rozwoju. Jest on wezwany do większej odpowiedzialności, wyrzeczenia i daru z siebie. Sprzyja to przezwyciężeniu lenistwa i próżności. Przeżycia związane z poczęciem i narodzinami dziecka są dla mężczyzny szansą z punktu widzenia jego rozwoju emocjonalnego. Dziecko domaga się miłości i czułości. Pomaga to mężczyźnie w nowym spojrzeniu na męskość³⁸.

Można zgodzić się ze słowami aktora A. Delona, który mówi, że „ojcostwo to coś niebywałego. Niebywałego nie dlatego, że coś takiego się stało: wydarzenie było wyczekiwane i chciane. Niebywałe jest to odkrywanie ludzkiej istoty, jej budzenie się w ósmym, dziewiątym, dziesiątym miesiącu. Dziecko wszystkim wstrząsa, a zarazem wszystko przewraca na właściwe miejsce»³⁹.

Organizm mężczyzny nie jest zaangażowany w ojcostwo. Zupełnie niezmienną pozostaje struktura ciała męskiego. Nie zostaje naruszona jego równowaga biologiczna. W związku z tym mężczyzna musi niejako sam zaakceptować swoje ojcostwo aktem woli. Domaga się to od niego pełnej świadomości. Mężczyzna musi dostrzec w nienarodzonym jeszcze dziecku pełnowartościową osobę ludzką, skierowaną ku życiu wiecznemu. Musi też odnaleźć w tej sytuacji swoją rolę jako ojca. Dokonuje się to aktem rozumu, ponieważ mężczyzna nie ma żadnych doznań, które ułatwiłyby mu to poznanie. Mężczyzna nie odczuwa bowiem w swoim organizmie, że jest ojcem⁴⁰.

Moment, w którym mężczyzna dowiadyuje się, że narodzi się jego dziecko, stanowi dla niego ogromny przełom zarówno w sferze fizycznej, jak i psychicznej. Kobieta w momencie poczęcia dziecka staje się matką, co wiąże się z biologicznym faktem zaistnienia ciąży. Natomiast u mężczyzny fakt ten uruchamia szereg mechanizmów psychologicznych. W pierwszym rzędzie pobudza wyobraźnię, wywołuje wspomnienia i marzenia. W miarę trwania ciąży narasta więź emocjonalna matek i ojców z dzieckiem. Zarówno kobieta, jak i mężczyzna mają różne

³⁷ Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, Rzym 1995, nr 23.

³⁸ Por. P. Kociołek, *Odkrywanie daru ojcostwa*, [w:] J. Augustyn (red.), *Ojcostwo*, WAM, Kraków 1998, s. 119-146.

³⁹ M. Marizy, B. Rindoff-Petroff, *Alain Delon – Ojciec i aktor*, „Forum” 1992, nr 3, s. 21.

⁴⁰ Por. W. Półtawska, *Dziecko owocem miłości*, [w:] F. Adamski (red.), *Miłość, małżeństwo, rodzina*, Wyd. Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1978, s. 337-340.

wyobrażenia na temat swojego nienarodzonego dziecka, ale każde z nich pragnie, aby w przyszłości ich dziecko było człowiekiem wartościowym, przyczyniającym się do rozwoju cywilizacji i kultury⁴¹.

Ojcostwo wyrasta na gruncie miłości pomiędzy małżonkami. Relacje ojca z matką w znacznym stopniu zależą od jakości okresu narzeczeństwa i okresu małżeńskiego przed poczęciem pierwszego dziecka⁴². Pragnienie przekazywania życia powinno mieć charakter przemyślanej, poważnej decyzji, nie powinno być aktem przypadkowym, ponieważ „istnieje istotny związek zagadnienia ojcostwa z miłością. Afirmacja miłości małżeńskiej jest gwarantem dojrzałego przeżywania ojcostwa. Tam, gdzie nie ma miłości, tam ojcostwo ma charakter przypadkowy, często niechciany. Nie angażuje wtedy mężczyzny w sposób trwały”⁴³.

Mężczyzna sprawia, że kobieta staje się matką. Ojcostwo mężczyzny zaś kształtuje się dzięki macierzyństwu kobiety. Ojcostwo nie zajmuje tak wiele miejsca w organizmie mężczyzny, jak fizyczne i psychiczne macierzyństwo kobiety. Kobieta doświadcza ciąży i rodzenia, jest to organicznie wpisane w naturę kobiety. Mężczyzna zaś doświadcza tego tylko pośrednio poprzez rozum i uczucia⁴⁴.

Aby być dobrym ojcem, trzeba się najpierw nauczyć być dobrym mężczyzną. Chodzi tu o zdolność kierowania własnym życiem, odpowiedzialność za siebie i innych, zdolność do poświęcania się i ponoszenia ofiary. Potrzeba do tego również umiejętności nawiązywania relacji z innymi oraz twórczej pracy. Fałszywe przeżywanie swojej męskości wiąże się ściśle z niedojrzałością do ojcostwa. Miarą jakości mężczyzny jest wymiar jego ojcostwa. Dziecko może nauczyć się od ojca, jak być mężczyzną tylko wówczas, gdy on sam będzie miał poczucie własnej tożsamości. Dojrzałe ojcostwo można bowiem budować tylko na dojrzałej męskości⁴⁵.

1.4. Dziecko największą wartością małżeństwa

Jak pisze Z. Struzik „dla rodziców największą wartością jest dziecko, dla dziecka zaś największą wartością jest wdzięczność za życie, które z kolei ma się rozwijać, ubogacać, dojrzewać, a w dalszej konsekwencji przenieść dar życia na następne pokolenie”⁴⁶.

Według Jana Pawła II, dziecko jest „wiosną życia, zadatkiem przyszłości każdej dzisiejszej ziemskiej ojczyzny. Żaden kraj na świecie, żaden system polityczny nie

⁴¹ Por. E. Bielawska-Batorowicz, *Rozwój więzi z dzieckiem w okresie ciąży u matek i ojców*, [w:] E. Bielawska-Batorowicz (red.), *Psychologiczne aspekty prokreacji*, Śląsk, Katowice 2005.

⁴² Por. P. Kociołek, *Odkrywanie daru ojcostwa*, op. cit., s. 119-122.

⁴³ M. Marczewski, *Odpowiedzialne ojcostwo*, [w:] A.L. Szafrński (red.), *Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1985, s. 291-303.

⁴⁴ Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1982, s. 231; M. Marczewski, *Odpowiedzialne ojcostwo*, [w:] A.L. Szafrński (red.), *Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii*, TN KUL, Lublin 1985, s. 299; P. Kociołek, *Odkrywanie daru ojcostwa*, op. cit., s. 122.

⁴⁵ Por. J. Pulikowski, *Warto być ojcem. Najważniejsza kariera mężczyzny*, Jerozolima, Poznań 1998, s. 53; J. Augustyn, *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, WAM, Kraków 1999; idem, *Wychowanie do ojcostwa*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, TN KUL, Lublin 2001, s. 253.

⁴⁶ Z. Struzik, *Aksiologia jako znaczący czynnik budowania więzi w rodzinie*, [w:] S. Bębas, E. Jasiuk (red.), *Prawne, administracyjne i etyczne...*, op. cit., s. 198.

może myśleć o swej przyszłości inaczej, jak tylko poprzez wizję tych nowych pokoleń, które przejmą od swoich rodziców wielorakie dziedzictwo wartości, zadań i dążeń zarówno własnego narodu, jak też całej rodziny ludzkiej⁴⁷.

Jednak nie wszyscy małżonkowie myślą o potomstwie. Bardzo często pragną mieć mieszkanie, piękny, nowy samochód i inne rzeczy materialne. Często myślą o tym, aby im było razem wygodnie. W takiej sytuacji dziecko jest pomijane, gdyż jest zagrożeniem dla tych egoistycznych planów. Wówczas płodność małżeńska jest traktowana jako zagrożenie, którego trzeba się pozbyć i małżonkowie zamiast planować potomstwo robią wszystko, aby pozbawić się płodności. Zapominają o przysiędze małżeńskiej, mówiącej, że przyjmą potomstwo, jakim Bóg ich obdarzy, realizują swoje egoistyczne plany. A gdy już zdecydują się na dziecko, wtedy jest już za późno.

Zdaniem W. Półtawskiej, lęk przed dzieckiem jest współczesną nerwicą i powoduje reakcje wręcz nienormalne. Lęk jako siła dyktująca zachowanie człowieka, nieraz doprowadza do czynów irracjonalnych, których potem człowiek się wstydzi. Współczesny lęk przed dzieckiem doprowadził ludzkość do szukania środków zabójczych i ubezwładniających – stąd aborcja jako sposób walki z życiem i dzieckiem⁴⁸.

Wiele w procesie całościowego rozwoju osoby zależy od tego, „czy dziecko przekonuje się, że jego istnienie ma początek w prawdziwie osobowej miłości dwóch istot ludzkich, miłości skierowanej ku spełnieniu nadziei zbawienia czy też przekonuje się, że narodziło się z miłości pozbawionej tego transcendentnego ukierunkowania, czy może jego narodziny są skutkiem prostego zaspokojenia popędu, które z miłością nie ma nic wspólnego, a nawet wiąże się z wywartą przez jednego z rodziców na drugim przemocą. Jedynie w pierwszym przypadku dziecko odczuwa swoje istnienie w świecie jako w pełni usprawiedliwione”⁴⁹.

Małżonkowie „oddając się sobie, wydają z siebie nową rzeczywistość – dziecko, żywe odbicie ich miłości, trwały znak jedności małżeńskiej oraz żywą i nierozłączną syntezę ojcostwa i macierzyństwa. Stawszy się rodzicami, małżonkowie otrzymują od Boga dar nowej odpowiedzialności. Ich miłość rodzicielska ma się stać dla dzieci widzialnym znakiem miłości Boga”⁵⁰. W przypadku kiedy rodzice z różnych przyczyn nie mogą mieć potomstwa ich małżeństwo nie traci swojej wartości bowiem „niepłodność fizyczna może dostarczyć małżonkom sposobności do innej ważnej służby na rzecz życia osoby ludzkiej, jak na przykład adopcja, różne formy pracy wychowawczej, niesienie pomocy innym rodzinom czy dzieciom ubogim czy upośledzonym”⁵¹.

⁴⁷ Por. Jan Paweł II, *Godność osoby ludzkiej*, Bell Studio, Warszawa 2007, s. 268.

⁴⁸ Por. W. Półtawska, *Przed nami miłość*, op. cit., s. 7-8.

⁴⁹ R. Buttiglione, *Etyka w kryzysie*, tłum. pol., TN KUL, Lublin 1994, s. 235.

⁵⁰ Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, op. cit., nr 14.

⁵¹ Ibidem.

1.5. Zadania i obecność ojca w życiu dziecka

Wypowiedzi ojców⁵² jednoznacznie wskazują, że fakt zostania ojcem diametralnie zmienia życie mężczyzny, jego podejście do świata, ludzi, miłości. Potwierdza to psychologiczne koncepcje, które wskazują, że pragnienie bycia ojcem tkwi głęboko zakorzenione w osobowości mężczyzny. Jak pokazują badania prawdziwe ojcostwo w sferze życia psychicznego, emocjonalnego i moralnego kształtuje się u mężczyzny tylko poprzez obecność przy dziecku i jego matce.

Rzeczywistość jednak pokazuje, że nie zawsze tak jest. Duża liczba mężczyzn nie uświadamia sobie, że dorosły mężczyzna, podejmując akt seksualny, jest potencjalnie ojcem. Zatem mężczyzna podejmujący akt płciowy zawsze musi czuć się ojcem i być gotowy na wzięcie odpowiedzialności za ewentualne poczęcie. Jeżeli z aktu seksualnego nie rodzi się dziecko, to tylko dlatego, że organizm kobiety nie był na to gotowy.

Zdaniem W. Półtawskiej ojcostwo nie daje żadnych doznań. O tym, że mężczyzna stał się ojcem musi się dowiedzieć. Jeśli się nie zainteresuje, może nie wiedzieć. Kobieta może nie chcieć powiedzieć mu o tym. Wielu ojców reaguje negatywnie na fakt ojcostwa. Reakcja negatywna jest oczywiście dowodem nieodpowiedzialności. Doznań ojcostwa nie ma, więc mężczyzna musi mieć wolę bycia ojcem, musi to dziecko uznać za swoje. Ojcostwo jest procesem dojrzewania i dojrzewa wraz z dzieckiem. Im starsze dziecko, tym większa szansa na coraz głębszą więź między nim a ojcem. Dziecko budzi w mężczyźnie serce ojcowskie, niejako zmusza do czułości, prowokuje czułość swoją bezradnością. Czułość jest uczuciem bezinteresownym, nie zagarnia, nie ma cech zachłanności, ale jest wyrazem tkliwości serca, jest świadczeniem dobra, jest znakiem miłości. Tak jak matka dziecka ma szansę wyzwolić czułość i miłość męża, tak dziecko ma szansę wyzwolić miłość ojcowską, w której się spełnia⁵³.

Dalej słusznie W. Półtawska udowadnia, że każdy mężczyzna dojrzewa do rodzicielstwa. Nie ma innej dojrzałości dla mężczyzny jak postawa ojca, bo oczywiście ojcostwo nie oznacza jedynie biologicznego udziału w przekazywaniu życia, ale przede wszystkim oznacza udział w stwórczej mocy Boga samego, który obdarzając mężczyznę ojcostwem, daje mu udział w tworzeniu, formowaniu nowej osoby – dziecka zawierzonego jego opiece⁵⁴.

K. Witczak zakłada, że być dojrzałym ojcem „oznacza osiąść umiejętność poważnego prezentowania swojego dotychczasowego życia, zdobyć się na wysiłek samokontroli i ciągłego czuwania nad tym, aby towarzyszyć wzrostowi i rozwojowi dziecka, nie zapomnieć o konieczności własnego z nim dorastania”⁵⁵.

Ojcostwo jest szczególną funkcją mężczyzny. Zadaniem ojca jest altruistyczna troska o wszechstronny rozwój członków rodziny. Rola mężczyzny jako ojca nie

⁵² Por. H. Exley, *Być tatą*, Edycja Św. Pawła, Częstochowa 2000; J. Meaney, *Atak feminizmu na ojcostwo*, „Głos dla Życia” 1999, nr 6; J. Mc Dowel, N. Wakefield, *Zadziwiający wpływ tatusia*, Vocatio, Warszawa 1993; J. Śledzianowski, *Ach! Ten tata...*, op. cit.

⁵³ W. Półtawska, *Samo życie*, op. cit., s. 33-35.

⁵⁴ Ibidem, s. 35.

⁵⁵ J. Witczak, *Ojcostwo bez tajemnic*, IWZZ, Warszawa 1987, s. 26.

ogranicza się do zapłodnienia żony. Mężczyzna musi mieć świadomość odpowiedzialności za wybór momentu poczęcia dziecka, winien respektować nie tylko fizjologię, ale i psychikę swojej żony. Zadaniem ojca jest troska o swoją żonę w okresie ciąży, porodu i po porodzie. Ojciec winien być odpowiedzialny, chodzi zwłaszcza o odpowiedzialność za życie. Mężczyzna jest szczególnie powołany do ochrony życia⁵⁶.

Akceptacja ojcostwa u mężczyzny wiąże się także z trudem i podjęciem rozmaitych zadań. W czasie ciąży mężczyzna musi otaczać swoją żonę szczególną opieką. Ważne jest, aby mężczyzna był czuły i wyrozumiały, aby był podporą dla swojej żony, bo pozwala to przyszłej matce cieszyć się dzieckiem. Po narodzinach dziecka mężczyzna powinien pomagać żonie przy pielęgnacji niemowlęcia. Ważne jest także udzielanie wsparcia psychicznego w okresie okołoporodowym, kiedy kobieta może przeżywać lęki i przejściowe stany depresyjne⁵⁷.

Zadaniem mężczyzny jest także zabezpieczenie rozwoju członkom swojej rodziny. Jednak rola ojca nie może ograniczać się do zarabiania pieniędzy. Praca powinna stanowić źródło utrzymania rodziny i służyć rodzinie, a w żadnym wypadku nie powinna być wykonywana jej kosztem, nie może rozbijać jedności rodziny i jej prawidłowego funkcjonowania. Praca powinna być źródłem spokoju, stabilności, jednoczenia rodziny.

Wielkim zagrożeniem dla rodziny w Polsce szczególnie w obecnych czasach są emigracje zarobkowe. Młodzi ludzie, „których szczerą wola pracy, gotowość do podjęcia własnej odpowiedzialności za rozwój ekonomiczny i społeczny społeczeństwa rodzi przykrą frustrację”⁵⁸, decydują się na szukanie pracy poza granicami kraju. „Kiedy wyjeżdża cała rodzina szok aklimatyzacyjny, choć jest z pewnością trudny, rozłożony jest jednak na wszystkich uczestników wyjazdu. W sytuacji, gdy jedno z rodziców wyjeżdża za granicę pracować szok ten przeżywa w samotności, również i dzieci wraz z drugim rodzicem cierpią z powodu braku członka rodziny w domu rodzinnym”⁵⁹. Emigracje zarobkowe sprzyjają ponadto „poluzowaniu więzi uczuciowych pomiędzy małżonkami, a także ich dziećmi. Brak wspólnego życia w rodzinie sprzyja również poszukiwaniu innych życiowych partnerów, a w konsekwencji prowadzi do rozbicia małżeństwa i ujawnienia się problemów wychowawczych”⁶⁰. Ponadto, wobec rodzin żyjących na emigracji, niezrządkiem „stosuje się różne formy dyskryminacji, na przykład wynajmowanie im

⁵⁶ Por. B. Mierzwiński, *Rola ojca w rodzinie*, „Communio” 1986, nr 6, s. 56-66; A. Urbaniak, *Obraz ojca i jego znaczenie w wyborze powołania do ojcostwa: zagrożenie i pomoc w realizacji*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, TN KUL, Lublin 2001, s. 83-93.

⁵⁷ Por. B. Mierzwiński, *Mężczyzna we wspólnocie rodzinnej*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 1981, nr 3, s. 139-145; W. Półtawska, *Wychowanie do ojcostwa*, [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, TN KUL, Lublin 2001, s. 338-339; S. Podlach, *Rola ojca w rodzinie*, [w:] A. Podsiad, A. Szafrńska (red.), *Spojrzenie na współczesną rodzinę w Polsce w kontekście wskazań soborowych*, PAX, Warszawa 1986, s. 225.

⁵⁸ Jan Paweł II, *Laborem exercens*, Rzym 1981, nr 16.

⁵⁹ T. Łączek, *Wartości internalizowane przez dzieci i młodzież w procesie wychowania rodzinnego*, [w:] J. Śledzianowski, T. Sakowicz (red.), *Jan Paweł II stróżem ludzkiej rodziny*, Wyd. Gens Wanda Rogala, Kielce 2006, s. 390.

⁶⁰ A. Buchowicz, *Trudności życia małżeńskiego i rodzinnego w nauczaniu Jana Pawła II*, op. cit., s. 448.

mieszkań w najędźniejszych dzielnicach wielkich metropolii, niedopuszczenie ich do udziału w życiu społeczno-politycznym, spychanie na margines. Przyjmowanie cięższych prac, których nie chce wykonywać miejscowa ludność, pociąga często za sobą takie rozłożenie i ilość godzin pracy, które utrudniają normalny i harmonijny rozwój komórki rodzinnej”⁶¹.

Obecność ojca w życiu dziecka ma istotne znaczenie. Ojciec pełni bardzo ważną funkcję w rozwoju społeczno-moralnym dziecka. Pozytywne kontakty ojca z dzieckiem wpływają korzystnie na jego wyniki w nauce i na rozwój intelektualny. Ojciec jest wzorem mężczyzny zarówno dla syna, jak i córki, umożliwia określenie dziecku swojej płci i roli w życiu⁶².

Brak ojca w życiu dziecka ma szereg negatywnych konsekwencji takich jak: brak męskiego wzoru realizacji siebie, utrata poziomu kontrolowania własnej agresji. Może prowadzić do niedostosowania społecznego i przestępczości. Potencjalnie może powodować także trudności w spełnianiu roli męża i ojca we własnej rodzinie. Brak ojca powoduje głębokie skutki społeczne, kulturowe, praktyczne i duchowe. Powoduje u dzieci niską samoocenę i brak pewności siebie⁶³.

1.6. Ochrona życia poczętego zadaniem mężczyzny

Początek nowej ludzkiej istoty ma miejsce w momencie zapłodnienia. Życie ludzkie od samego poczęcia powinno być chronione w sposób absolutny i żadna osoba bez względu na zaistniałe okoliczności nie może rościć sobie prawa do jego niszczenia czy przerywania procesu powstawania osobnej istoty ludzkiej. Kościelne prawo karne jednoznacznie broni życia ludzkiego i nie zezwala na aborcję. Za taki czyn grozi ekskomunika *Latae Sententiae* wiążąca w sumieniu mocą samego prawa tego, kto jest związany z przestępczym działaniem⁶⁴. Warto mieć świadomość, że bezbronnego człowieka w łonie matki bardzo łatwo jest zabić – tym łatwiej im jest słabszy.

Kobieta, matka dziecka jest na pierwszym miejscu wśród osób, które mają bronić nienarodzonego dziecka. Na drugim miejscu powinien być jego ojciec, choć zdarza się, że kobieta decyzję o dokonaniu aborcji podejmuje sama, bez udziału mężczyzny.

Ojcostwo nie powoduje takich objawów jak macierzyństwo. Bywa, że mężczyzna w ogóle nie wie, że jest ojcem albo zaprzecza ojcostwu. Wielu mężczyzn poniża kobietę, nie uznając swojego dziecka i zarzucając kobiecie, że miała także kontakty z innymi mężczyznami. W takiej sytuacji mężczyzna, odrzucając dziecko, jeszcze przy okazji poniża jego matkę. Czasem jeśli nawet zgodzi się, że to jego

⁶¹ J. Skura, *Prawo rodziny do migracji w nauczaniu Jana Pawła II w sytuacji współczesnej globalizacji*, [w:] J. Śledzianowski, T. Sakowicz (red.), *Jan Paweł II stróżem ludzkiej rodziny*, Wyd. Gens Wanda Rogala, Kielce 2006, s. 489.

⁶² Por. M. Marczewski, *Odpowiedzialne ojcostwo*, op. cit., s. 296; S. Podlach, *Rola ojca w rodzinie*, op. cit., s. 226; I. Jundził, *Dziecko – ofiara przemocy*, WSiP, Warszawa 1993, s. 36-38.

⁶³ Por. J. Śledzianowski, *Ach! Ten tata...*, op. cit., s. 57.

⁶⁴ Por. J. Syryjczyk, *Ochrona karna prawa do życia w KPK z 1983 roku*, [w:] A. Dziega, J. Krukowski, M. Sitarz (red.), *Ochrona funkcji prokreacyjnej rodziny*, Wyd. Diecezjalne i Drukarnia, Sandomierz 2006, s. 70-103.

dziecko, to rzekome poczucie odpowiedzialności, nakazuje mu wyasygnowanie pieniędzy na zapłacenie temu, kto je zabije. A przecież to mężczyzna powinien bronić dziecka, przyjąć i otoczyć serdeczną opieką zarówno dziecko, jak i jego matkę – wtedy dziecko jest uratowane. Bo przecież kobiety chcą mieć dzieci, a zgadzają się na zabicie ich wtedy, gdy porzucone przez ojca dziecka i zmuszone przez otoczenie nie widzą innego wyjścia⁶⁵.

Jan Paweł II w Encyklice „*Evangelium vitae*” pisze, że „aby ułatwić rozpowszechnianie aborcji, zainwestowano i nadal inwestuje się ogromne fundusze w produkcję środków farmaceutycznych, pozwalających na zabicie płodu w łonie matki w taki sposób, że nie jest konieczna pomoc lekarza. Wydaje się, że prawie wyłącznym celem badań naukowych w tej dziedzinie jest uzyskiwanie produktów coraz prostszych w użyciu i coraz skuteczniej niszczących życie, a zarazem pozwalających na wykonania przerwania ciąży bez żadnej społecznej kontroli i odpowiedzialności”⁶⁶. W tej samej Encyklice Jan Paweł wyraża zadowolenie, że „rodzącemu się życiu służą ośrodki upowszechniania naturalnych metod regulacji płodności: należy je rozwijać, ponieważ skutecznie pomagają w stosowaniu zasad odpowiedzialnego ojcostwa i macierzyństwa, dzięki którym, każda osoba – poczynając od dziecka – jest uznana i szanowana ze względu na swą samoistną wartość, zaś kryterium wszelkich decyzji jest bezinteresowny dar z siebie. Także pracownicy poradnictwa małżeńskiego i rodzinnego, którzy pełnią właściwą sobie misję doradzania i prewencji, kierując się antropologią zgodną z chrześcijańską wizją osoby, małżeństwa i płciowości, oddają cenną przysługę wszystkim rodzinom, pomagając im na nowo odkryć sens życia i miłości”⁶⁷.

Bibliografia

- Augustyn J., *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, WAM, Kraków 1999.
- Augustyn J., *Wychowanie do ojcostwa*, [w:] Kornas-Biela D. (red.), *Oblicza ojcostwa*, TN KUL, Lublin 2001.
- Bajda J., *Wprowadzenie do teologii dzieciności*, „Chrześcijanin w Świecie” 1978, nr 71.
- Bębas S., Adamczyk-Bębas W., *Doświadczenie macierzyństwa i ojcostwa przez rodziców przed narodzinami dziecka*, [w:] Bębas S., Jasiuk E. (red.), *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie*, t. I, Wyd. WSH, Radom 2011.
- Bielawska-Batorowicz E., *Rozwój więzi z dzieckiem w okresie ciąży u matek i ojców*, [w:] Bielawska-Batorowicz E. (red.), *Psychologiczne aspekty prokreacji*, Śląsk, Katowice 2005.
- Buttiglione R., *Etyka w kryzysie*, TN KUL, Lublin 1994.
- Dudzik I., *Zagrożenia współczesnej rodziny w oczach młodzieży akademickiej*, [w:] Bębas S., Jasiuk E. (red.), *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie*, t. I, Wyd. WSH, Radom 2011.

⁶⁵ Por. W. Półtawska, *Z prądem i pod prąd*, op. cit., s. 51-53.

⁶⁶ Jan Paweł II, Enc. *Evangelium vitae*, op. cit., nr 13.

⁶⁷ Ibidem, nr 88.

- Dyczewski L., *Rodzina – społeczeństwo – państwo*, TN KUL, Lublin 1994.
- Exley H., *Być tatą*, Edycja Św. Pawła, Częstochowa 2000.
- II Sobór Watykański, Konst. *Gaudium et spes*, Rzym 1965.
- Jan Paweł II, Adh. *Familiaris consortio*, Rzym 1981.
- Jan Paweł II, *Ducha nie gościę. Jan Paweł II w Polsce 1-9 czerwca 1991*, Paris 1991.
- Jan Paweł II, Enc. *Evangelium vitae*, Rzym 1995.
- Jan Paweł II, *Laborem exercens*, Rzym 1981.
- Jan Paweł II, *Mulieris dignitatem*, Rzym 1988.
- Jeanniere A., *Zróżnicowanie płciowe. Prawo a pożądanie*, [w:] Meissner K.W. (red.), *Natura, kultura, płęć*, Znak, Kraków 1969.
- Jundził I., *Dziecko – ofiara przemocy*, WSiP, Warszawa 1993.
- Kasprzak S., *Rodzina katolicka jako środowisko edukacji i wychowania dzieci dla przyszłej pracy i nabycia umiejętności rekreacji*, [w:] Bębas S., Jasiuk E. (red.), *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie*, t. I, Wyd. WSH, Radom 2011.
- Kłys J., *Rodzina*, [w:] Pawlak Z. (red.), *Katolicyzm A-Z*, Księgarnia Św. Wojciecha, Łódź 1989.
- Kociołek P., *Odkrywanie daru ojcostwa*, [w:] Augustyn J. (red.), *Ojcostwo*, WAM, Kraków 1998.
- Komorowska J., *Miłość, dzieci, dom*, „Życie i Myśl” 1977, nr 12.
- Królikowski J., *Małżeństwo podstawą autentycznych relacji rodzinnych. Doświadczenie chrześcijańskie*, [w:] Bębas S., Jasiuk E. (red.), *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie*, t. I, Wyd. WSH, Radom 2011.
- Kubisa-Skalska D., *Ojciec – jego wpływ na życie i wychowanie dziecka*, „Przed-szkole” 2006, nr 2.
- Łączek T., *Wartości internalizowane przez dzieci i młodzież w procesie wychowania rodzinnego*, [w:] Śledzianowski J., Sakowicz T. (red.), *Jan Paweł II stróżem ludzkiej rodziny*, Wyd. Gens Wanda Rogala, Kielce 2006.
- Marczewski M., *Odpowiedzialne ojcostwo*, [w:] Szafrński A.L. (red.), *Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii*, TN KUL, Lublin 1985.
- Marizy M., Rindoff-Petroff B., *Alain Delon – Ojciec i aktor*, „Forum” 1992, nr 3.
- Mc Dowel J., Wakefield N., *Zadziwiający wpływ tatusia*, Vocatio, Warszawa 1993.
- Meaney J., *Atak feminizmu na ojcostwo*, „Głos dla Życia” 1999, nr 6.
- Mierzwiński B., *Mężczyzna we wspólnocie rodzinnej*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 1981, nr 3.
- Mierzwiński B., *Rola ojca w rodzinie*, „Communio” 1986, nr 6.
- Paweł VI, Enc. *Humanae vitae*, Rzym 1968.

- Podlach S., *Rola ojca w rodzinie*, [w:] Podsiad A., Szafrńska A. (red.), *Spojrzenie na współczesną rodzinę w Polsce w kontekście wskazań soborowych*, PAX, Warszawa 1986.
- Półtawska W., *Dziecko owocem miłości*, [w:] Adamski F. (red.), *Miłość, małżeństwo, rodzina*, Wyd. Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1978.
- Półtawska W., *Przed nami miłość*, Edycja Św. Pawła, Częstochowa 2001.
- Półtawska W., *Samo życie*, Edycja Św. Pawła, Częstochowa 1995.
- Półtawska W., *Wychowanie do ojcostwa*, [w:] Kornas-Biela D. (red.), *Oblicza ojcostwa*, TN KUL, Lublin 2001.
- Półtawska W., *Z prądem i pod prąd*, Edycja Św. Pawła, Częstochowa 2008.
- Pulikowski J., *Warto być ojcem. Najważniejsza kariera mężczyzny*, Jerozolima, Poznań 1998.
- Rembowski J., *Rodzina w świetle psychologii*, WSiP, Warszawa 1986.
- Ruszkiewicz D., *Doświadczenie ojcostwa przed narodzinami dziecka*, [w:] Bębas S., Jasiuk E. (red.), *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie*, t. I, Wyd. WSH, Radom 2011.
- Skura J., *Prawo rodziny do migracji w nauczaniu Jana Pawła II w sytuacji współczesnej globalizacji*, [w:] Śledzianowski J., Sakowicz T. (red.), *Jan Paweł II stróżem ludzkiej rodziny*, Wyd. Gens Wanda Rogala, Kielce 2006.
- Sobór Watykański II, Dekl. *Gravissimum educationis*, Rzym 1965.
- Stala J., *Współpraca rodziny, szkoły i parafii w dziele wychowania*, [w:] Stala J. (red.), *Dydaktyka katechezy*, cz. 1, Biblos, Tarnów 2004.
- Struzik Z., *Aksjologia jako znaczący czynnik budowania więzi w rodzinie*, [w:] Bębas S., Jasiuk E. (red.), *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie*, t. I, Wyd. WSH, Radom 2011.
- Syryjczyk J., *Ochrona karna prawa do życia w KPK z 1983 roku*, [w:] Dziega A., Krukowski J., Sitarz M. (red.), *Ochrona funkcji prokreacyjnej rodziny*, Wyd. Diecezjalne i Drukarnia, Sandomierz 2006.
- Śledzianowski J., *Ach! Ten tata...*, Jedność, Kielce 2000.
- Urbaniak A., *Obraz ojca i jego znaczenie w wyborze powołania do ojcostwa: zagrożenie i pomoc w realizacji*, [w:] Kornas-Biela D. (red.), *Oblicza ojcostwa*, TN KUL, Lublin 2001.
- Witczak J., *Ojcostwo bez tajemnic*, IWZZ, Warszawa 1987.
- Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, TN KUL, Lublin 1982.